

NEWS

Witryna, która mówiła prawdę

Baśń z ulicy handlowej

16 września 2026, Tobias Engl



Była sobie raz kupcowa w małym mieście, która prowadziła sklep pełen pięknych rzeczy. Ale jej witryna była jej zmartwieniem. Co w niej leżało, nigdy nie zgadzało się z tym, co było do dostania w środku, bo na przekładanie zawsze brakowało czasu.

Pewnego dnia, gdy znów wyjmowała z szyby pożółkły plakat, westchnęła: „Gdybym miała witrynę, która zawsze mówi prawdę, bez konieczności zaklinania jej każdego ranka na nowo.” Ledwie to wypowiedziała, zapukało do drzwi.

Przed drzwiami nie stał czarodziej, tylko prosty ekran na wózku. „Pokazuję, co chcesz”, przemówił, „i zmieniam się, gdy tylko zmienia się twój sklep. Nazywają mnie ScreenWay. Liczę tu u ciebie, nie w dalekich krainach, i nie zdradzam niczego, co należy do ciebie.” Kupcowa połączyła go ze swoją kasą i postawiła w oknie.

Od tej pory działa się coś podobnego cudowi. Witryna pokazywała rano świeży towar, wieczorem ofertę specjalną, a gdy coś się wyprzedało, samo znikało z wystawy. Mówiła językami podróżnych przechodzących przez miasto, a nocą, gdy wszyscy spali, odpoczywał też ekran i oszczędzał kupcowej świece.

Klientela się mnożyła, bo co stało w oknie, dotrzymywało słowa w środku. Kupcowa zaś miała rano znów czas na kawę. A jeśli ekranu nie wyłączono, to świeci jeszcze dziś, uczciwie i z umiarem, w środku ulicy handlowej.

